

Franciszek Ptołka
Egiertowo 9

Oświadczenie

W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem w Skorzynie w powiecie kartuskim. Zimą pracowałem sezonowo jako drwal w lesie, a latem przy kamieniołomach w Międzyrzewicach.

Dokładnie pamiętam, że szedłem z lasu do pracy wzdłuż jeziora Dąbrowskiego w Götubiu Kaszubskim na spotkanie z bratem Janem Ptołką, który pracował w Edyni. Tego dnia brat miał przywieźć ryby z Edyni dla siebie i dla naszej matki, z którą ja mieszkałem. Wróciłem poizgiem z Edyni, który przyjeżdżał do Götubia przed godziną 21⁰⁰. Umówiłem się z bratem pod karczmą Rudolfa Dżonka w Götubiu. Tego wieczoru 4 marca 1944 roku noc była wyjątkowo jasna, na ziemi leżał jeszcze śnieg. Gdy byłem w odległości kilkudziesięciu metrów od reweru zobaczyłem dwóch gestapowców, którzy mnie zatrzymali. Kiedy podszedłem do nich bliżej zobaczyłem, że stoją nad ciałem leżącym na ziemi, jak się potem dowiedziałem, por. Józefa Dambka. Rewidowali mnie i pytali, czy nie mam broni i doległ ja idę. Myśleli, że może jestem partyzantem i dlatego mnie dokładnie przeszukiwali.

Znaleźli u mnie w łóżku w spodniach zapalniczkę, myśleli, że to jest pistolet. W tym czasie od strony rzeki zajechał zaprzęg konny gospodarza Rudolfa Dżonka powożony przez jego parobka Franciszka Macholę. Franciszka Macholę poznaliśmy natychmiast, był on od koni, bo drugi parobek Ramczyk był od leśni, ale go tutaj nie było. Natomiast obok Franciszka Macholi siedział gestapowiec w czarnym mundurze. Tych dwóch, którzy pilnowali ciała por. Józefa Dąbki, kazali mi podejść bliżej żebyśmy mogli przenieść ciało zabitego na zaprzęg. Gdy się zbliżyłem oni jednak sami przenieśli zabitego na zaprzęg, a mnie kazali odejść i nikomu nic nie mówić o tym co tu widziałem. Zaprzęg konny i gestapowcy udali się w kierunku tunelu kolejowego, a następnie do Piaseczki, o czym dowiedziałem się od Leona Kosznika, który mi wieloletnio o tym opowiadał. Leon Kosznik, jak mi opowiadał, został aresztowany jako pierwszy, niedaleko od zabudowań Piaseczki na górze. Aresztowania i założenie kajdanek na ręce dokonał Aleksander Arendt, było to przed północą. Leon Kosznik opowiadał mi, że po aresztowaniu zaprowadził go ten gestapowiec do zabudowań Piaseczki, a potem aresztowali jeszcze Buranta z Kościerny, który był akurat u Patoka, Augustyna Patoka, Franciszka Mięskowskiego i Józefa Ropkę. Tam w Piaseczce zgromadzili wszystkich zatrzymanych. Był tam też policjant Schwanz ze Stajicy, który ich pilnował.

To też wiem od Leona Kosznika, który tam był wśród aresztowanych. Gestapowcy wzięli ich wraz z 76-letnim Piasecikiem do centrum wsi Sikonyno. Tam gestapowcy nakazali Antoniemu Niklasowi, szerepanowi Bronkowi i ^{Augustynowi} Biernatowi dać swoje zaprzęgi konne. Ciąto por. Józefa Dąbka przewoził Szczępana Bronka, a aresztowanych Antoni Niklas, natomiast trzeci zaprzęg, którym powoził Biernat, gdy uszyscy dojechali do Kaliska, został odestany spowrotem, a Biernata aresztowano. W Kaliskach blisko Kłobuczyna w lesie przy głównej drodze do Gdańska czekały na nich samochody gestapo, które zawiozły aresztowanych i ciąto por. Józefa Dąbka do Gdańska na gestapo na obecność Nowe Ogrody 27.

Po wojnie aż do momentu spotkania się z członkami zespołu ds. upamiętnienia Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski” młot mnie mi pytał o tych faktach, którym byłem naocznym świadkiem w dniu 4 marca 1944 roku.

Przedstawione przez mnie fakty są prawdziwe, co potwierdzam jako głęboko wierzący katolik

Elżbieta Franciszka
Gęstowo 3/12/2000